

Krzysztof Abriszewski

Instytut Filozofii  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## AUDIOFILSKIE FANTAZJE I KONSTRUOWANIE PRAGNIENIA

### Audiophile Fantasies and the Construction of Desire

**Abstract:** In the text, I analyze audiophiles' posts from Internet forums using four different theoretical traditions: Peter Berger's and Thomas Luckmann's sociology of knowledge, Slavoj Žižek's theory of ideology, Social Construction of Technology approach – SCOT (Trevor J. Pinch and Wiebe Bijker) and Actor-Network Theory – ANT (Bruno Latour and John Law). I argue to view audiophile Internet forums as dynamic symbolic universes, borrowing the term from Berger and Luckmann. Although they are self-described as spaces for information exchange, in fact they are key forces in fabrication of audiophile fantasies centered around extraordinary esthetic experiences. In the article, I analyze examples of constructing of the desire and of the fantasies. Following Žižek, I claim that the function of the fantasy is the ordering of the social worlds. I read this literally, not as an epistemological sorting things out according to certain categories, but I view fantasy as a blueprint for heterogenic engineering (in ANT's sense) done by an audiophile in his or her (these are usually males) direct material environment.

The observations are grouped according to three analytical steps offered by the SCOT approach – interpretive flexibility, closure and stabilization and connection to wider context. However, while SCOT was concentrated on single technological artifacts, I suggest to focus on heterogenic assemblage operated by an audiophile.

In the end it is argued that such a mechanism of permanent and endlessly renewing fabricating of audiophile fantasies directly contributes to the circulation of consumerist capitalism.

**Keywords:** audiophile, fantasy, desire, assemblage, actor-network, symbolic universe, Social Construction of Technology, construction, heterogenic engineering

Obiegowym wyjaśnieniem tego, po co istnieją internetowe fora audiofilskie, jest odpowiedź, że stanowią one miejsce wymiany wiedzy między osobami zainteresowanymi jednocześnie muzyką i sprzętem technicznym ją odtwarzającym. Gdyby przystać na taką perspektywę, to mówiąc językiem Petera Bergera i Thomasa Luckmanna<sup>1</sup>, tego rodzaju fora byłyby przestrzeniami komunikacji, w których dochodzi

<sup>1</sup> P. Berger, Th. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, przeł. J. Niżnik, PIW, Warszawa 1983 (wyd. oryg.: *The Social Construction of Reality: A Treatise in the Sociology of Knowledge*, Anchor Books, Garden City, NY 1966).

do przekazywania między ich użytkownikami elementów pewnego uniwersum symbolicznego. Stawiam jednak tezę, że w istocie fora te same są uniwersami symbolicznymi. Inaczej jednak niż u Bergera i Luckmanna, nie powinniśmy uniwersum symbolicznego traktować jako względnie statycznego zasobu pewnej wiedzy. Przeciwnie, fora audiofilskie pokazują inną ontologię uniwersów symbolicznych – jako mglistych, niedomkniętych i ciągłych wypowiedzi, które wchodzą ze sobą w rozmaite relacje<sup>2</sup>. Przypomina to rzecz jasna Foucaultowską przestrzeń wypowiedzi z *Archeologii wiedzy*<sup>3</sup>.

Co jednakże kluczowe i co chciałbym pokazać w niniejszym tekście, taka interpretacja tego, czym są uniwersa symboliczne, pozwoli dostrzec w nich inne procesy niż jedynie stosunkowo dobrze rozpoznane operacje na wiedzy, które przedstawiają autorzy *Społecznego tworzenia rzeczywistości* – oferowanie uprawomocnień, argumenty dla kontruprawomocnień w sytuacji konfliktów, terapie i marginalizacje<sup>4</sup>. Będę argumentował, że fora audiofilskie<sup>5</sup> mogą być traktowane, by sięgnąć do francuskiej filozofii poststrukturalistycznej, jako maszyny pragnień<sup>6</sup>. Nie tylko wytwarzają one określone porcje wiedzy, ale w szerszym sensie oferują fantazje<sup>7</sup>, których celem jest uporządkowanie relacji między własnymi pragnieniami, wiedzą, sobą jako podmiotem słuchającym oraz swym materialnym otoczeniem, bezpośrednio i dalszym<sup>8</sup>. Próbując przedstawić audiofilskie fora internetowe w ten sposób, podejmę ryzyko łączenia niejako w biegu czterech odmiennych ścieżek badawczych, których równoczesna obecność pozwoli jednocześnie zaakcentować

<sup>2</sup> Propozycji podobnego rozszerzenia sposobu pojmowania uniwersum symbolicznego poświęciłem tekst: K. Abriszewski, *My jako podmioty społecznie konstruowanej wiedzy. Reinterpretacje i uzupełnienia fenomenologii społecznej Petera Bergera i Thomasa Luckmanna*, „Filozofia i Nauka” 2016, nr 4, s. 191–215.

<sup>3</sup> M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PIW, Warszawa 1977 (wyd. oryg.: *L'Archéologie du savoir*, Gallimard, Paris 1969).

<sup>4</sup> Zob. P. Berger, i Luckmann, *Społeczne tworzenie...*, *op. cit.*

<sup>5</sup> Na potrzeby niniejszego tekstu sięgnę jedynie do dwóch internetowych forów audiofilskich, oba jednak są tak obszerne, że ich analiza pozostaje poza możliwościami jednego badacza, zawierają bowiem setki wątków tematycznych i tysiące postów. Są to: <http://forum.audio.com.pl/> oraz <http://www.audiostereo.pl/>.

<sup>6</sup> Kategoria maszyn pragnień odwołuje się oczywiście do *Anty-Edypa*: G. Deleuze, F. Guattari, *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*, przeł. T. Kaszubski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017 (wyd. oryg.: *Capitalisme et schizophrénie. T. 1. L'anti-Œdipe*, Les Éditions de Minuit, Paris 1972), chociaż moje metaforyczne posłużenie się tą kategorią bardzo powierzchownie nawiązuje do oryginału.

<sup>7</sup> Pojęcie fantazji stosuję w sensie, jaki nadaje mu Slavoj Žižek – zob.: *idem, Wzniosły obiekt ideologii*, przeł. J. Bator, P. Dybel, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001 (wyd. oryg.: *The Sublime Object of Ideology*, Verso, London–New York 1989); *idem, Przekleństwo fantazji*, przeł. A. Chmielewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001 (wyd. oryg.: *The Plague of Fantasies*, Verso, London–New York 1997). W pierwszej książce angielskie *fantasy* jest tłumaczone jako „fantazmat”, w drugiej jako „fantazja”. Aby nie komplikować sprawy, w artykule używam obu określeń zamiennie.

<sup>8</sup> Zob. S. Žižek, *Wzniosły obiekt...*, *op.cit.* oraz *Przekleństwo fantazji*, *op.cit.*

trzy cechy samych for – dynamiczność, rolę fantazji (lub fantazmatów) i wiązanie heterogenicznych, materialnych elementów. Trzy z tych czterech ścieżek to Społeczne Konstruowanie Techniki (*Social Construction of Technology* – SCOT<sup>9</sup>), Teoria Aktora-Sieci (*Actor-Network Theory* – ANT<sup>10</sup>) oraz teoria ideologii Slavojja Žižka<sup>11</sup>. Czwarta to fenomenologiczna teoria społeczna Bergera i Luckmanna, z której wydobywam jedynie wybrane kategorie, jak uniwersum symboliczne czy społecznie podzielany zasób wiedzy<sup>12</sup>.

Winien jednak jestem pewnego rodzaju ostrzeżenie: nie wszystkie te ścieżki wykorzystuję w równy sposób oraz, co więcej, wysiłek ich łączenia powoduje, że przypuszczalnie pozostaję niewierny wobec każdej z nich, działając do pewnego stopnia kłusowniczo. Teorię ideologii Žižka stosuję, wpisując ją w model społeczny Bergera i Luckmanna, a tym samym wyrrywając ją z jej psychoanalitycznego zaplecza. Wydaje mi się, że taki zabieg może znacząco dopomóc w poszerzeniu i unowocześnieniu podejścia autorów *Społecznego tworzenia rzeczywistości*, czego wyraz dawałem już w innym miejscu<sup>13</sup>. Patrząc z innej strony, było nie było, Žižek rozwija interesującą teorię ideologii, co wpisuje go w tradycyjny obszar zainteresowań socjologii wiedzy, której znaczącą część stanowią prace Bergera i Luckmanna. Za ANT przede wszystkim kładę nacisk na rozmaite materialności budujące społeczny świat. Zaś podstawowe trzy postulaty badawcze SCOT-a pozwoliły wstępnie uporządkować przygotowany materiał.

<sup>9</sup> Tekstem założycielskim tego nurtu w badaniach jest: T.J. Pinch, W.E. Bijker, *The Social Construction of Facts and Artifacts: Or How the Sociology of Science and the Sociology of Technology Might Benefit Each Other*, w: W.E. Bijker, Th.P. Hughes, T.J. Pinch (red.), *The Social Construction of Technological Systems: New Directions in the Sociology and History of Technology*, The MIT Press, Cambridge–London 1993, s. 17–50. Dla uproszczenia wywodu i wiązań teoretycznych między odmiennymi tradycjami w niniejszym artykule odwołuję się wyłącznie do tej klasycznej pracy, pomijając jej krytyki i rozwinięcia.

<sup>10</sup> Teoria Aktora-Sieci (ANT) obrosła już bardzo bogatą literaturą na świecie i ma stosunkowo znaczną reprezentację w Polsce. Na jej temat por. np.: B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Universitas, Kraków 2010 (wyd. oryg.: *Reassembling the Social: An Introduction to Actor-Network Theory*, Oxford University Press, Oxford 2005); K. Abriszewski, *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora-sieci Bruno Latoura*, Universitas, Kraków 2008.

<sup>11</sup> S. Žižek, *Wzniosły obiekt...*, *op.cit.* Zob. także: S. Žižek (red.), *Mapping Ideology*, Verso, London–New York 1994.

<sup>12</sup> P. Berger, Th. Luckmann, *Społeczne tworzenie...*, *op. cit.*

<sup>13</sup> Zob. K. Abriszewski, *My jako podmioty...*, *op.cit.*

## Audiofile jako heterogeniczni inżynierowie<sup>14</sup>

Istnieje napięcie pomiędzy potocznym, stereotypowym obrazem audiofila a jego obrazem własnym. Według pierwszego audiofil to ktoś, kto niby mówi, że lubi słuchać muzyki, ale w istocie ma obsesję na punkcie odtwarzającego ją sprzętu. Szczególnie trzy punkty tej charakterystyki powtarzają się jako elementy stygmatyzujące<sup>15</sup>: korelacja audiofilskiej fascynacji z absurdalnie wysokimi cenami owego sprzętu; „słuchanie” rozmaitych dziwnych jego składowych, jak kable, bezpieczniki, podstawki, rodzaje stolików etc. (czy ogólniej – słuchanie sprzętu zamiast muzyki); wreszcie szczególny, afektywny język ujmujący wrażenia ze słuchania. Z drugiej strony sami audiofile usiłują przedstawiać siebie samych jako melomanów wyjątkowo uwrażliwionych na sposób i warunki odtwarzania muzyki. Dlatego często będą podkreślać rozmaite odniesienia do rzeczywistości (np. dźwięk odtwarzany z zestawu w domu w relacji do dźwięku na koncercie), tworząc i utrzymując coś na kształt własnej wersji korespondencyjnej teorii prawdy.

Napięcie to bywa na tyle dokuczliwe, że audiofile radzą sobie z nim często w ten sposób, że odrzucają samą tę etykietkę, a wraz z nią za jednym zamachem całe wyobrażenie i negatywny stereotyp. Zdarza się również, że usiłują ze stereotypem walczyć lub starają się go lekceważyć. A oto przykład szczególnie interesującej strategii takiego zmagania:

DrFaust<sup>16</sup>: Audiolub (jeśli już musi być po angielsku to Audiofeel) – człowiek kochający muzykę i pragnący w swojej wrażliwości odtwarzać ją na sprzęcie audio z jak najlepszą dostępną mu jakością, by nie uronić najmniejszego detalu.

<sup>14</sup> Pojęcie heterogenicznego inżyniera zapożyczam od innego niż przywoływany Latour przedstawiciela STS-ów i ANT, Johna Lawa; zob. J. Law, *Uwagi na temat teorii aktora-sieci: wytwarzanie ładu, strategia i heterogeniczność*, przeł. K. Abriszewski, w: E. Bińczyk, A. Derra (red.), *Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2014, s. 215–237 (wyd. oryg.: *Notes on the theory of the actor-network: Ordering, strategy, and heterogeneity*, „System Practice”, August 1992, vol. 5, iss. 4, s. 379–393).

<sup>15</sup> W klasycznej pracy na temat stygmatyzacji Erving Goffman pisze: „Terminu »piętno« będziemy zatem używać na określenie atrybutu dotkliwie dyskredytującego, przy czym należy mieć świadomość, że w tym miejscu przydatny jest tak naprawdę język relacji, nie atrybutów” (E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, przeł. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 33 [wyd. oryg.: *Stigma: Notes on the Management of Spoiled Identity*, Simon & Schuster, New York–London–Toronto 1963]). Zgodnie z perspektywą Goffmana mówienie przeze mnie w tym miejscu o stygmatyzowaniu jest trochę na wyrost, zwłaszcza jeśli zestawić audiofila z przykładami omawianymi przez Goffmana (stygmatyzacja z powodu chorób, rasy etc.). Być może więc trafniejsze byłoby użycie określenia „negatywna stereotypizacja” w odniesieniu do tego pierwszego. Niemniej, zgodnie z postulatem z drugiej części przywołanego cytatu, relacyjne spojrzenie na takie sposoby mówienia o audiofilach wyraźnie ukazują obecny w nich element dyskredytujący, lekceważący czy wręcz wykluczający z domeny racjonalności.

<sup>16</sup> Cytaty z audiofilskich wypowiedzi, które przywołuję w artykule, pochodzą ze wskazanych forów internetowych. We wszystkich przypadkach zmieniam identyfikatory wypowiadających się, podobnie jak określenia i modele marek przywoływanego sprzętu. Wszystkie te cytaty z dyskusji na forach

Słuchamy jednak nie poszczególnych dźwięków, ale właśnie MUZYKI.

Audiofil – jako pojęcie zdewaluowane, wyszydzone choćby przez Wikipedię, nie jest określeniem Nas ani tego, co robimy, przestaje obowiązywać.

Napisałem tak, ponieważ nie zgadzam się z tym, co pisze Wikipedia ani wielu nie mających pojęcia o sprawie pisarzy w okazjonalnych artykułach.

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Audiofil>

Do tej pory (zanim przeczytałem tę szkalującą definicję) uważałem się za audiofila i byłem z tego dumny.

Ale rozumiałem to tak, jak napisałem wyżej.

(...) A słuchanie jej [muzyki – K.A.] w jak najlepszej jakości, na sprzęcie wydobywającym jej piękno, czyniącym ją żywą, emocjonalną, magiczną, to coś, o co chcę się starać, zabiegać, walczyć. Tak więc nie sprzęt jest dla mnie wartością, ale jedynie drogą do wartości, jaką jest w pełni odczuwana muzyka.

Wróćmy do kwestii uniwersum symbolicznego i postawmy następującą tezę: wyżej opisane napięcie między stereotypem audiofila a samowiedzą jest szczególnym przypadkiem napięcia między tym, co Bruno Latour nazywa Nowoczesną Konstytucją<sup>17</sup>, a spontaniczną ontologią audiofilskich praktyk. Toteż przeżywane przez audiofila i usuwane w ten czy inny sposób napięcie między stereotypem a własnym obrazem jest jedynie ośrodkiem krystalizacji głębokiego pęknięcia charakterystycznego dla wspólnie podzielanego nowoczesnego uniwersum symbolicznego (lub może raczej w liczbie mnogiej – uniwersów symbolicznych). Pozostając mentalnie w mocy Nowoczesnej Konstytucji, myślimy dualistycznie, w kategoriach natura/kultura. Przypomnę, że jedną z możliwych form realizacji tego dualizmu jest rozdzielanie przepaścią spraw ludzkich, w tym przeżyć estetycznych, i tego, co przyziemnie techniczne<sup>18</sup>. Z drugiej jednak – tu audiofilskiej – strony zarówno estetyka, jak i techniczne majsterkowanie stanowią przykłady tego, co John Law określił mianem „heterogenicznej inżynierii”<sup>19</sup>, to jest budowania złożonych układów, środowisk,

---

pochodzą z wpisów ogólnie dostępnych dla każdego użytkownika Internetu, bez potrzeby logowania. Dokonuję drobnych ingerencji w wypowiedzi w takim zakresie, że dodaję znaki diakrytyczne tam, gdzie powinny się znaleźć (np. zamiana „ze” na „że”), wstawiam spacje w miejscach, gdzie znak przestankowy pozostał sklejony z następującym po nim słowem, lub gdy sklejone były dwa słowa. Nie ingeruję w treść wypowiedzi poza wspomnianą anonimizacją przywoływanych marek sprzętu.

<sup>17</sup> Przedstawienie Nowoczesnej Konstytucji znajduje się w: B. Latour, *We Have Never Been Modern*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1993, s. 13–48. Przekład polski: *Nigdy nie byliśmy nowocześni. Studium z antropologii symetrycznej*, przeł. M. Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011, s. 25–72. Zob. również K. Abriszewski, *Poznanie, zbiorowość...*, *op.cit.*, s. 289–303.

<sup>18</sup> Zob. K. Abriszewski, *Poznanie, zbiorowość...*, *op.cit.*, s. 205–212; zob. także B. Latour, *We Have Never...*, *op.cit.* s. 10–12; *idem*, *Nigdy nie byliśmy...*, *op.cit.*, s. 21–24.

<sup>19</sup> Law pisze: „Tak więc wygląda diagnoza nauki z pozycji teorii aktora sieci: jest ona procesem »heterogenicznej inżynierii«, w którym elementy społeczne, techniczne, konceptualne i tekstowe są do siebie dopasowywane, a tym samym przekształcane (albo »przekładane«) w zbiór równie heterogenicznych wytworów naukowych. Tyle na temat nauki. Jak już wcześniej zaznaczyłem, nauka nie jest niczym szczególnym. Tym samym to, co odnosi się do nauki, w takim samym stopniu odnosi się do innych instytucji. Zatem rodzina, organizacje, systemy obliczeniowe, ekonomia i technologie – całość

asamblaży, *oikeios* czy aktorów-sieci<sup>20</sup> poprzez posługiwanie się różnymi materiałnymi elementami. Łączenia odmiennych materiałów. Innymi słowy, po jednej stronie mamy praktykę audiofilską, w której chodzi o powiązanie w jedno przeżyć estetycznych, technicznych elementów systemu odtwarzania muzyki, otoczenia i innych ludzi; po drugiej zaś – dualistyczny sposób mówienia<sup>21</sup>, który oddziela słownik wzruszeń estetycznych od słownika technicznych manipulacji i majsterkowania. Próby opowiedzenia przez audiofilów własnego doświadczenia za pomocą tego dualistycznego słownika kończą się wytworzeniem wspomnianego wyżej napięcia.

Celem zbudowania takiego złożonego układu jest uzyskanie określonych doświadczeń estetycznych. Jednakże, aby to uczynić, potrzebne są liczne negocjacje z różnymi materiałami – z poszczególnymi elementami zestawu muzycznego, ale również z różnymi jego konfiguracjami, z innymi domownikami, z otoczeniem akustycznym itd. Audiofil stara się optymalizować połączenie elementów sprzętu odtwarzającego, co czyni na dwa równoległe sposoby: samodzielnie je testując oraz negocjując z innymi audiofilami na forum bądź na żywo. Próbuje w ten sposób dopasować sygnatury dźwięku poszczególnych elementów. Jednocześnie negocjuje z otoczeniem, zwykle usiłując osiągnąć kompromis między odpowiednim jego przygotowaniem akustycznym a innymi względami funkcjonalnymi – kładzie dywany zmieniające odbicia fali dźwiękowej od podłogi, wytłumia pokój odsłuchowy, na przykład ustawiając w stosownym miejscu regały z książkami, bądź montuje specjalne ustroje pochłaniające, czyniąc z nich jednak elementy ozdobne pomieszczenia etc. Negocjuje również z innymi osobami, które mogą w jakiś sposób mu przeszkadzać.

---

społecznego życia – może zostać podobnie przedstawiona. Stanowią one sieci heterogenicznych materiałów, których opór został przełamany”. J. Law, *Uwagi na temat...*, *op.cit.*, s. 218.

<sup>20</sup> Pojawia się tu wcale nienowoty problem, jak nazywać takie całości, które zrywają z założeniami podzielanymi przez „tradycyjnie” uprawiane nauki społeczne (na ten temat zob. B. Latour, *Splatając na nowo...*, *op.cit.*). Zestawiam kilka pojęć spokrewnionych ze sobą, ale jednak wykorzystywanych w trochę odmiennych kontekstach teoretycznych: układ wywodzi się z *Tysiąc plateau* i jest polskim przekładem francuskiego *agencement* (G. Deleuze, F. Guattari, *Tysiąc plateau*, przeł. J. Bednarek, Bęc Zmiana, Warszawa 2015 [wyd. oryg.: *Capitalisme et schizophrénie. T. 2. Mille plateaux*, Les Éditions de Minuit, Paris 1980]), asamblaż to translacja tego samego źródłowego pojęcia francuskiego, ale tym razem na angielski, co zaowocowało rozwinięciem całej ścieżki filozoficznej, którą można zasadnie nazwać teorią asamblaży (zob. M. DeLanda, *A New Philosophy of Society: Assemblage Theory and Social Complexity*, Continuum, London 2007). *Oikeios* to kategoria zaproponowana w ostatnim czasie przez Jasona W. Moore’a, również mająca na celu przekroczenie dualizmów w teorii społecznej (zob. J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life: Ecology and the Accumulation of Capital*, Verso, London–New York 2015). Oczywiście „aktor-sieć” wywodzi się z Teorii Aktora-Sieci (zob. B. Latour, *Splatając na nowo...*, *op.cit.*; J. Law, *Uwagi na temat...*, *op.cit.*; K. Abriszewski, *Poznanie, zbiorowość...*, *op.cit.*).

<sup>21</sup> Wykorzystuję tu i przekształcam pojęcie „dualizującego sposobu mówienia” opracowane przez Josefa Mitterera w kontekście jego projektu niedualizującego sposobu mówienia; zob. J. Mitterer, *Tamta strona filozofii. Przeciwno dualistycznej zasadzie poznania*, przeł. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996 (wyd. oryg.: *Das Jenseits der Philosophie. Wider das dualistische Erkenntnisprinzip*, Passagen Verlag, Wien 1992).

Może wreszcie negocjować z samymi nośnikami, na przykład rozważać, czy lepiej wybrać płytę kompaktową, plik, czy może płytę winylową. A jeśli pierwszą lub trzecią, to które konkretnie wydanie?

Mamy tu do czynienia z sytuacją dobrze opisaną przez Slavoję Žižka we *Wzniosłym obiekcie ideologii*: rzeczywistość zostaje uporządkowana poprzez dominującą fantazję<sup>22</sup>.

## Konstruowanie pragnienia

Uporządkowanie należy rozumieć dosłownie<sup>23</sup>: ustawianie sprzętu, dobieranie do niego odpowiednich mebli (stolików, stojaków), zapewnianie sobie względnego spokoju ze strony innych domowników, podłączanie i przepinanie kabli, ustawianie w pokoju elementów tłumiących i rozpraszających dźwięk, takich jak dywan, książki czy specjalne ustroje. Fantazmat zaś, jak twierdzi słoweński filozof, przedstawia moment realizacji pragnienia, to znaczy nie zaspokaja pragnienia zastępczo, ale mówi, czego i jak pragnąć, a także jakie jest w tym miejsce i rola pragnącego podmiotu. Fantazja, oferując ogólne wyobrażenie, porządkuje obraz, daje niejako matrycę ontologiczną, natomiast samo pragnienie spaja elementy, które matrycę tę wypełniają<sup>24</sup>. Fantazja jest zatem wyobrażeniem, obrazem, do którego audiofil usiłuje dopasować rzeczywistość. Pragnienie daje siłę napędową zarówno łączenia elementów tego obrazu, jak i wysiłków jego realizacji. Poniżej będę argumentował, że tak rozumiana fantazja nie znajduje się po prostu „w głowie” audiofila, ale raczej w dynamicznie i komunikacyjnie pojmowanym uniwersum symbolicznym. Zapożyczając pojęcie od kognitywistów, można by więc rzec, że fantazja taka znajduje się w umyśle rozszerzonym<sup>25</sup>, przy czym rozszerzenie to obejmuje również forum internetowe oraz innych audiofilów, z którymi dana osoba wchodzi w kontakt.

<sup>22</sup> Zob. np. S. Žižek, *Wzniosły obiekt...*, *op.cit.*, s. 45, a w kwestii powiązania ideologicznej fantazji z drobnymi codziennymi działaniami zob. np. S. Žižek, *Przekleństwo fantazji*, *op.cit.*, s. 17–21.

<sup>23</sup> Žižek zauważa: „Owa zewnętrzność dokonująca bezpośrednio materializacji ideologii wyraża się również w »użyteczności«. W życiu codziennym ideologia funkcjonuje szczególnie wyraźnie w pozornie niewinnych odniesieniach do czystej użyteczności (...)”. S. Žižek, *Przekleństwo fantazji*, *op.cit.*, s. 18.

<sup>24</sup> „Należy przede wszystkim zauważyć, że fantazja nie realizuje danego pożądanego w sposób halucynacyjny: jej funkcja jest raczej podobna do Kantowskiego »transcendentalnego schematyzmu« – fantazja konstytuuje nasze pożądanie, nadaje mu współrzędne, tzn. dosłownie »uczy nas jak pożądać«. (...) Wyrażając to w nieco uproszczony sposób – fantazją nie jest to, że pragnę ciastka truskawkowego i w rzeczywistości nie mogę go dostać, wówczas fantazjuję o jego jedzeniu; problem polega raczej na tym, *skąd w ogóle właściwie wiem, że pragnę ciastka truskawkowego?* Fantazja odpowiada właśnie na to pytanie”. S. Žižek, *Przekleństwo fantazji*, *op.cit.*, s. 24.

<sup>25</sup> Na temat umysłu rozszerzonego zob. np.: Z. Muszyński, *Umysł rozszerzony, poznanie rozszerzone, „nauka rozszerzona”*, „Filozofia i Nauka. Studia filozoficzne i interdyscyplinarne” 2015, t. 3, s. 265–280. Zob. także klasyczny tekst: A. Clark, D. Chalmers, *Umysł rozszerzony*, przeł. M. Miłkowski, w: M. Miłkowski, R. Poczobut (red.), *Analityczna metafizyka umysłu. Najnowsze kontrowersje*,

Tutaj musimy podzielić audiofilów na dwa rodzaje: trwałych hobbystów i audiofilów przelotnych. Ci pierwsi będą nad swoją fantazją nieustannie pracowali, co pozwoli im na ciągłe odnawianie pragnienia. Ci drudzy przez chwilę staną się audiofilami, sięgając tylko na krótko po fantazję o pięknym dźwięku i doznaniach estetycznych. I to na nich właśnie będą narzekać trwali hobbysci, że pojawiają się na forum, załatwiają swoją potrzebę zakupu sprzętu do słuchania i już nie wracają, by dzielić się doświadczeniami i wrażeniami.

Prześledźmy pokrótce proces konstruowania pragnienia poprzez komunikację, w której ciągle powracają kolejne składniki fantazji o wspaniałych doświadczeniach estetycznych. Jest on przedstawiony jak na dłoni w przypadku doświadczonego audiofila Karo, który inicjuje na forum nowy wątek:

Myślą przewodnią tematu jest wymiana poglądów na temat wzmacniaczy i innych urządzeń produkowanych przez firmę Admiratio. O wypowiedzi przede wszystkim proszeni są forumowicze, którzy osobiście zetknęli się z urządzeniami tej firmy, posiadają lub posiadali np. wzmacniacze Admiratio. Oczekuję w tym miejscu na wymianę poglądów, szczególnie miłośników tej marki. Mam nadzieję, że znajdzie się tu garść informacji, rzeczowa wymiana zdań miłośników Admiratio. (...)

Może dodam, że od kilku lat jestem zadowolonym użytkownikiem wzmacniacza Admiratio AW-111. Wzmacniacz jest serwisowany przez Kolegę, który w mojej ocenie jest wybitnym znawcą tej marki.

Zgodnie z tezą o pęknięciu między złożonością samej praktyki a dualistyczną ontologią, która o niej mówi, Karo nie namawia wprost, by pisać o zachwytach, ale wchodzi w tryb informacyjny – „podzielmy się ważnymi informacjami”. Później jednak dochodzi uwaga, że sam Karo jest od lat „zadowolonym użytkownikiem” sprzętu tej marki, co wpisuje się w linię wymiany informacji – mam, jestem zadowolony, podzielmy się doświadczeniami. Jak się jednak okazuje, w dłuższej trajektorii owa „wymiana poglądów” współkonstruuje pragnienie.

Jedna z następnych wypowiedzi innego użytkownika forum łączy w bardzo pobieżny sposób wątek estetyczny („świetnie gra”) z technicznym (lista kolumn, z którymi łączony był wzmacniacz Admiratio). Później jednak elementy estetyczne wkraczają z większą siłą:

Davis: Cieszę się niezmiernie z powstania tego wątku, albowiem od pewnego czasu obserwuję u siebie rozwój choroby zwanej „admiratiozą” i myślałem, że w tym szacownym towarzystwie tylko ja się zmagam z owym schorzeniem.

Czym jest admiratioza? Cóż, parę razy oglądając oferty sprzedaży sprzętów Admiratio, natknąłem się na takie zdanie w opisie: „Sprzedaję, gdyż przechodzę na wyższy model. Oczywiście Admiratio”. Ta fraza oddaje znaczenie admiratiozy – przestają cię interesować inne marki. Nie chodzi o waty, samą budowę czy łatwe do opisanie cechy brzmienia. W Admiratjach jest jakiś

---

Wydawnictwo IFiS, Warszawa 2008, s. 343–357 (wyd. oryg.: *The Extended Mind*, „Analysis” 1998, nr 58, s. 7–19).



nieuchwytny pierwiastek, który oddziałuje jak narkotyk – silnie uzależnia. Więc ostrzegam: przed pierwszym użyciem lepiej przemyśleć sprawę.

Następnie Davis przechodzi do elementów technicznych, wymienia posiadane modele, podaje ogólne informacje o nich oraz o ich podzespołach, by dalej powrócić do wrażeń estetycznych:

Brzmieniowo, cóż, to taki łagodny olbrzym. Miękki i potulny, spokojny i wyważony, bo świadomy swojej siły, ale w każdej chwili gotowy przywalić i czyniący to, gdy trzeba. Słuchanie na nim dla mnie to jak jazda Porsche po mieście. Jadę 40 na godzinę, ale w każdej sekundzie czuję, jaki pod maską drzemie potencjał, więc jest to inne 40 na godzinę, niż jakbym jechał Polonezem.

Metafory samochodowe, które pojawiają się pod koniec, są dość częstą techniką retoryczną audiofilów. W tym przypadku mają one pomóc wyobrazić sobie doświadczenie estetyczne nie słuchowo, lecz kinestetycznie. To tutaj rozpoczyna się wzajemne zestrzajanie fantazmatów u biorących udział w wątku dyskusyjnym. Jak podkreśla wielokrotnie Žižek, pragnienie jest pragnieniem Innego<sup>26</sup> – to właśnie Inny mówi mi, czego mam pragnąć, a przynajmniej, jak w tym wypadku, mówi mi, o czym mam fantazjować: słucham jednej z tych płyt, gdzie okres spokojnej muzyki niesie napięcie, by na końcu wybuchnąć. Może to być coś rockowego – King Crimson chętnie się takimi zmianami dynamiki posługiwało wraz ze sztandarowym utworem *21st Century Schizoid Man*, może to również być dynamika całej orkiestry, niepokojącej przez dłuższy czas, by wreszcie eksplodować jak w *Ognistym ptaku* Igora Strawieńskiego.

Na reakcje nie trzeba długo czekać, dostrajanie fantazmatu przechodzi do następnej fazy:

DrFaust: Ale może podpowiecie, jaki wzmacniacz Admiratio moglibyście mi polecić, by miał ładne ocieplone barwy, soczyste, gęste i dużą muzykalność. Nie musi być jakiś ekstra mocny.

Jeszcze tego samego dnia pojawia się kolejny wpis techniczno-estetyczny uzupełniony o fotografię sprzętów Admiratio. Następnego dnia Karo pisze:

Karo: Jak patrzę na te zdjęcia, to zaczynam się ślinić.

Kolejne wpisy przynoszą praktyczne porady dotyczące cen i modeli. Od momentu rozpoznania pojawienia się pragnienia i rozpoczęcia fantazjowania o słuchaniu u siebie na sprzęcie Admiratio zainteresowani przechodzą do fantazjowania o zdobyciu egzemplarza. Stąd konieczne technikalnia: kwoty, możliwości nabycia, miejsca, porady techniczne. Dlatego Karo wprost zwraca się ku pragnieniu Innego:

<sup>26</sup> Rozbudowaną analizę znaczeń „pragnienia Innego” można znaleźć w: S. Žižek, *Lacan. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 55–76 (wyd. oryg.: *How to Read Lacan*, W.W. Norton & Company, New York–London 2007).

Karo: Zadam pytanie, tak trochę od siebie, a po części myślę w imieniu innych. Powiedzmy, że chciałbym czegoś więcej, niż daje mi 111, choć nie ukrywam, że jestem z niej zadowolony. Co byś radził?

I uzyskuje odpowiedź od innego doświadczonego użytkownika tej marki:

Jeżozwierz: 111-ka to świetny wzmacniacz na pierwsze Admiratio, bo natychmiast zaczynamy rozumieć, na czym polega muzyka! To jak prawdziwy zimny prysznic (...). Człowiek zdaje sobie sprawę, że muzyki można nie tylko słuchać, ale i ją poczuć!

Jeżozwierz wskazuje modele, Karo w odpowiedzi dalej dopytuje. Cykle pytań, odpowiedzi, opisów, zdjęć, informacji technicznych, wiadomości na temat dostępności etc. się powtarzają i z braku miejsca w niniejszym artykule trzeba je pominąć. Wreszcie niecałe trzy miesiące od pierwszego wpisu Karo w tym wątku i około 800 wpisów różnych użytkowników dalej informuje:

Karo: Ja tylko chciałem zameldować, że niejaka 333, która zmieniła właściciela, wczoraj dojechała do mnie. Chyba nie muszę pisać, kto był poprzednim użytkownikiem.

To jest moment konsumpcji. Za jakiś czas cykl pobudzania pragnienia i odnawiania fantazji, jej zestrzajania z Innymi znów się powtórzy. Zanim jednak to nastąpi, dany użytkownik będzie porządkował swoją rzeczywistość: dobierał elementy do nowego zakupu, przestawiał, sprawdzał, porównywał, doświadczał. Może się zdarzyć, że upragnione wrażenia estetyczne faktycznie nadejdą, może jednak również być tak, że będzie rozczarowany. Wtedy tym prędzej cykl rozpocznie się na nowo.

## Ograniczanie interpretacyjnej elastyczności

Przedstawiona sytuacja w kategoriach podejścia określanego mianem Społeczne Konstruowanie Techniki (SCOT) oznacza już drugą fazę – zamknięcia i stabilizacji<sup>27</sup>. W stosunku jednak do oryginalnego przedstawienia stanowiska SCOT, w naszym przykładzie nie chodzi o jeden artefakt techniczny, jak na przykład rower w różnych odmianach w klasycznym tekście Pincha i Bijkera<sup>28</sup>, a o cały asamblaż obejmujący nowo nabyty element, ale również o pozostałe składniki systemu odtwarzającego, nośnik, otoczenie, inne osoby itd. Wcześniej jednakże, zanim doszło do zamknięcia, zgodnie z założeniami SCOT sytuacja charakteryzowała się interpretacyjną elastycznością<sup>29</sup>. Cóż to oznacza w przyjętych przez nas kategoriach pragnienia i fantazmatu zapożyczonych od Slavojja Žižka?

Zanim wyłoni się fantazja obrazująca pragnienie i okoliczności jego zaspokojenia, sytuacja jest niejasna i niezrozumiała. Jeszcze nie wiadomo, jak należy uporzą-

<sup>27</sup> T.J. Pinch, W.E. Bijker, *The Social Construction...*, *op.cit.*, s. 44–46.

<sup>28</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 40–44.

kować rzeczywistość. Aby to zrobić, trzeba rozpocząć komunikację z uniwersum symbolicznym:

Radagast: Jestem nowy, więc się przedstawię (...). Już jakiś czas temu interesowałem się zakupem pierwszego stereo, jednak z braku wystarczającej ilości czasu porzuciłem temat. Ostatnimi czasami jednak myśli o tym zakupie powróciły.

Odwiedziłem jedyny w mieście salon, gdzie Pan od razu zaproponował mi zestaw (...). Niestety nie miał tego zestawionego i nie było możliwości odsłuchu, więc na razie muszę wierzyć Panu na słowo, że to jest to, czego szukam.

I po kolejnych opisach i informacjach konkluduje:

Radagast: Jakie są plusy i minusy tych dwóch rozwiązań? Czy w ogóle można to ze sobą porównywać? Czy ewentualnie jakiś używany sprzęt (o którym czytałem, że jest polecany początkującym i nie tylko)?

Mamy zatem sytuację, w której pojawia się zarys pragnienia i zarys fantazji, ale nie mają one jeszcze dookreślonego kształtu. Pierwszym krokiem – zgodnie z mechanizmami kultury konsumpcyjnej – jest próba przymierzenia i dookreślenia fantazji w sklepie, a pamiętajmy, że profesjonalne sklepy ze sprzętem audio mają odpowiednie dla takiej przymiarki specjalne pokoje odsłuchowe. Jednakże alternatywne doświadczenia z systemem kogoś znajomego budzą nieufność w stosunku do tego, co proponuje sprzedawca. W tej sytuacji okazuje się, że najtrafniejsze będzie zwrócenie się ku audiofilskiemu uniwersum symbolicznemu. Fazę elastyczności Trevor Pinch i Wiebe Bijker charakteryzują jako, po pierwsze, odznaczającą się wielością możliwych interpretacji danego artefaktu<sup>30</sup>, w tym zaś przypadku całego asamblażu artefaktów, lub mówiąc inaczej – całego układu jako artefaktu w rozumieniu obu przedstawicieli podejścia SCOT. Po drugie, elastycznością samego projektu – różne techniczne rozwiązania mogą dać w sensie bardzo ogólnym zbliżony rezultat<sup>31</sup>. Przykładowo muzyki można słuchać z gramofonu przez wzmacniacz i kolumny, można również z odtwarzacza plików przez kolumny aktywne. Każda ze ścieżek interpretacyjnych wiąże się z trochę innymi potrzebami i problemami<sup>32</sup>.

Toteż w momencie podłączenia się Radagasta do uniwersum symbolicznego i zasygnalizowania w odpowiedni sposób załączkowego pragnienia oraz równie załączkowej fantazji rozpoczyna się proces wykształcania i dostrajania tej ostatniej w toczącym się dialogu:

Biały: Ja także tego (...) bym nie kupił, szczególnie mając zapłacić za niego taką kwotę. (...) Niemniej jednak ze szczerym sercem polecam Ci zakup zestawu stereo z drugiej ręki. Po pierwsze, to w tym budżecie kupisz używane monitory (bo uważam, że podłógówek do 16 m<sup>2</sup> Ci nie potrzeba), do których żadne z kolumn oferowanych w zestawach *all in one* nie mają startu.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 28–39.

Podobna sprawa jest ze wzmacniaczem. Kwestia tylko tego, co Ty potrzebujesz mieć w takim zestawie.

Mamy tutaj moment potwierdzenia („też bym nie kupił”) i wprowadzenia nowych elementów („kupisz z drugiej ręki, będziesz miał znacznie lepszą jakość za tę samą kwotę”). Często w takim miejscu nowo przybyli audiofile zaczynają negocjować relację między dwiema wartościami: niezawodnością techniczną (gwarancja na nowy sprzęt) i jakością (starszy, bez gwarancji, ale za to ze znacznie lepszą relacją ceny do jakości odtwarzania muzyki). Starzy użytkownicy w takich wypadkach posługują się już wypracowanymi schematami argumentacyjnymi rozwiązującymi ten konflikt.

Tymczasem negocjowanie trwa w najlepsze, a fantazja rozrasta się o przestrzeń:

Radagast: Teoretycznie miejsce na półce mógłbym znaleźć, tylko że jest to wysokość 40 cm od ziemi, także chyba nie o to chodzi.

Kolumny podłogowe lepiej pasowałyby do wystroju (tutaj głos od mojej drugiej połówki).

Nie ukrywam, że względy estetyczne są tu elementem przetargowym z żoną, jednak nie jest to element decydujący.

Ja sam skłaniam się raczej w stronę stereo. (...)

Tylko ciężko mi nawet odnieść się do jakości tego sprzętu, czy chociażby moich upodobań, nie słysząc kilku różnych kombinacji. A wiem, że takiej możliwości mieć nie będę. Więc w moim przypadku pozostaje metoda prób i błędów, bazując na opiniach bardziej doświadczonych (...).

Obraz całego asamblażu się rozbudowuje – po rozważaniach na temat przestrzeni pojawiają się hipotetyczne negocjacje z żoną, estetyka wizualna potencjalnie kupowanego sprzętu, forma prezentacji muzyki (stereo) i wreszcie doświadczenia estetyczne ukryte w „jakości tego sprzętu”. Trochę później, w toku kolejnych wymian, użytkownik Radagast stara się pójść nieco dalej, jeśli chodzi o ten ostatni element:

Radagast: To jest bardzo ciężkie pytanie, ponieważ nigdy nie zastanawiałem się nad określeniem moich preferencji brzmieniowych. Jeżeli miałbym jakkolwiek naprowadzić...

Lubię wyłapywać i słyszeć poszczególne instrumenty, dźwięki. Nie lubię przesadzonych basów, wolę gdy są raczej delikatnym wypełnieniem. Raczej ciepły. Sporo góry.

W dalszych krokach fantazja nabiera kształtów, a część alternatywnych interpretacji zostaje odcięta jako niepasująca: zostaje stereo (a nie np. kino domowe lub stereo z subwooferem), dookreślony zostaje typ kolumn (wybór: podstawkowe czy wolno stojące), powoli wyłaniają się decyzje dotyczące innych elementów. Charakterystyczne jest to, że Radagast wchodzi już w odpowiedni kod komunikacyjny oraz że pracuje nad swoją fantazją, manipulując składnikami materialnego asamblażu:

Radagast: Dziś podłączyłem zestaw i usłyszałem go trochę inaczej. Puściłem trochę innej muzyki, potem jeszcze raz poprzednie utwory i wyglądało już troszkę lepiej.

Więc może trochę mi coś wczoraj przeskadzało.

Niemniej jednak spróbowałem zbliżyć kolumny do siebie (wcześniej stały w rogach pokoju), jednocześnie wysuwając je przed meble. Różnica była, ale raczej nie można tego nazwać

poprawą. Dziś z powodu braku czasu nic więcej nie udało się zrobić. Jutro spróbuję odsunąć meble i pokombinować przy ścianie.

Tutaj już dochodzi do testowania sprawczości poszczególnych elementów: czy niedostatek niższych tonów to wina ustawienia kolumn, ich charakterystyki odzwierciedlenia dźwięku, czy własność akustyki pokoju, w którym stoją? Negocjowanie zachodzi więc z dwóch stron: po stronie uniwersum symbolicznego (forum internetowe) oraz samego asamblażu (zestaw muzyczny w konkretnym otoczeniu). Pierwotnie mglista fantazja nabiera kształtu dzięki sięgnięciu do zasobów społecznie podzielanej wiedzy forum, ale jest „obrabiana” na konkretnych materiałach. Sam proces wyłaniania się fantazji – całościowego obrazu sytuacji, w której dojdzie do określonych przeżyć estetycznych – polega właśnie na eliminacji alternatywnych interpretacji artefaktu, o której pisali Pinch i Bijker. Ostatnią składową postulowanej przez nich analizy artefaktów technicznych jest powiązanie ich z szerszym kontekstem społeczno-kulturowym<sup>33</sup>, przejdźmy zatem do niego.

## Audiofile i kultura późnego kapitalizmu<sup>34</sup>

Mylilibyśmy się bardzo, przypisując audiofilom naiwność lub brak krytyczności czy to w stosunku do samego sprzętu, czy dyskusji na forum. Powyższe przykłady przedstawiły pozytywny proces konstruowania fantazji, która następnie porządkuje rzeczywistość. Środowisko to jednakże samo wypracowuje własną krytyczną socjologię wiedzy. Przeczytajmy na przykład następujący wpis wycięty z trochę dłuższego sporu:

Pająk: Jak ktoś jedną ręką pisze „Posiadam xx 500 i jest pięknie. Od momentu zakupu przez myśl mi nawet nie przeszło zmienić kolumny”, a drugą ręką te same xx 500 wystawia w ogłoszeniach na Allegro i przez kilka miesięcy z rzędu próbuje je sprzedać, to co mam myśleć? Tak bardzo pieniędzy potrzebowałeś? Jak ja pieniędzy potrzebuję, to wystawiam licytację z ceną

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>34</sup> „Kapitalizm” pojmuję za tradycją wallersteinowską, w której mówi się o kapitalistycznym systemie-świecie: I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, przeł. K. Gawlicz, M. Starnawski, Wydawnictwo Akademickie „Dialog”, Warszawa 2007 (wyd. oryg.: *World-System Analysis: An Introduction*, Duke University Press, Durham–London 2004); *idem*, *Historical Capitalism with Capitalist Civilization*, Verso, London–New York 2003. Zob. także kontynuującego tę tradycję w swoich pracach Jasona W. Moore’a: J.W. Moore, *Capitalism in the Web...*, *op.cit.* Dookreślenie „późny” chciałbym wykorzystać z pominięciem licznych dyskusji wokół problematyczności tej kwalifikacji, sygnalizując jedynie usytuowanie audiofilskiego hobby i analizowanych w tym tekście zjawisk w obrębie formacji kulturowej, którą w literaturze często usiłuje się uchwycić poprzez przeciwstawienie jej nowoczesności pierwszej czy przemysłowej. Wszelkie tego typu określenia są z konieczności rozmyte i dyskusyjne, ale powraca w nich wysiłek badaczy reprezentujących rozmaite tradycje i dyscypliny, by pojęciowo ująć kulturę, dla której konsumpcja i konsumpcjonizm należą do jej podstawowych mechanizmów.

wywoławczą 1 zł i za dwa tygodnie mam kasę, a nie bujam się w nieskończoność z kolumnami, które wystawiam 40 razy i w tak zwanym międzyczasie mimochodem reklamuję je na forum.

Różnorodnych sporów na forach audiofilskich jest dużo. Pośród powtarzających się tematów najczęstszym bodaj jest wpływ okablowania na dźwięk – czy istnieje i czy jest słyszalny dla człowieka. Zarówno w tym wypadku, jak i w powyższym audiofile tworzą krytyczny mechanizm pozwalający zdystansować się wobec danej wypowiedzi i nie włączać jej w obręb własnej fantazji. W tym wypadku jeden z czytelników wątku poświęconego rozmaitym modelom kolumn xx wychwytuje zależność między powtarzającym się chwaleniem pewnego ich modelu jednego z użytkowników a przypuszczalnym wystawianiem przez niego tych samych kolumn na serwisie aukcyjnym.

Podjęcie jest wyraźne: krytyczna analiza ujawnia, że ów użytkownik nie jest tak naprawdę audiofilem, lecz handlarzem lub przynajmniej cwaniakiem przeprowadzającym jednorazową operację, i wykorzystuje forum wraz z opisanymi powyżej mechanizmami konstruowania pragnienia do nakręcania własnego zysku. Wprowadza to nam przynajmniej dwa nowe wątki, które warto rozważyć: czym musi odznaczać się właściwe konstruowanie fantazji oraz jak wygląda szersze środowisko, w które wpisane jest forum jako uniwersum symboliczne.

Powyższy przykład wyczulenia wskazuje na to, że fantazja może wyłonić się tylko w sytuacji komunikacyjnego zaufania między użytkownikami. Z kolei zaufanie to jest oparte na idei autentyczności: piszący użytkownik musi być autentycznym miłośnikiem muzyki i sprzętu, a jego wpisy muszą zawierać szczerzy i autentyczny przekaz. Dopuszczalna jest omyłność i ograniczona wiedza. Mechanizm komunikacyjny autentyczności przekłada się na formalną zasadę, że osoby zajmujące się handlem czy wytwarzaniem sprzętu audio są mile widziane na forum, pod warunkiem że będą opisane jako „branża”.

Oznacza to, że audiofile wytworzyli mechanizm bronięcia się przed niektórymi przypadkami konstruowania fantazji, właśnie tymi, które są uznane za nieautentyczne, bo podyktowane cudzym interesem. Ale co ciekawe, jednocześnie znakomicie wiedzą, że cudze autentyczne doświadczenia estetyczne opisane na forum nie gwarantują powtarzalności, tego, że samemu doświadczy się tego samego.

Możemy zaryzykować tezę, że komunikacyjny mechanizm zaufania opartego na autentyczności wraz z krytycznymi formami podejrzliwości wobec nieautentycznych form wiedzy wywodzą się z romantycznego (w sensie potocznym) wyobrażenia o doświadczeniu estetycznym jako czymś, co musi pozostać nieskalane cudzym interesem czy niesterowane, pozbawione cudzego wpływu. Widzimy w tym echo angielskiej tradycji postrzegania kultury jako wzruszeń i wzlotów ducha przeciwstawianych interesom, materialności, przemysłowi, ekonomii, bankom etc.<sup>35</sup>

<sup>35</sup> Zob. A. Kuper, *Kultura. Model antropologiczny*, przeł. I. Kołbon, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, s. 32–39 (wyd. oryg.: *Culture: The Anthropologists' Account*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1999).

Jest to jednak o tyle interesujące, że na poziomie technicznym audiofilskie fora internetowe stanowią część szerszego ekosystemu wpisanego właśnie w rozmaite gry interesów oraz handel. Przynajmniej dwa ważne polskie fora audiofilskie istnieją przy internetowych stronach czasopism audiofilskich, które same są związane z branżą poprzez wykupywane reklamy czy wypożyczanie i testowanie nowego sprzętu wchodzącego na rynek. Inną formułą są fora audiofilskie, które powstają przy określonych markach.

Co to oznacza? Krytyczne techniki analizowania zawartości poszczególnych wpisów, jak ten przywołany powyżej, czy na przykład zgłębiające stosunek między jakością podzespołów a cenami zbudowanych z nich całości pozwalają nawigować między konkretnymi notkami, czyli „porcjami” uniwersum symbolicznego. Innymi słowy, mają wpływ na kształt wyłaniającej się fantazji o doświadczaniu wyjątkowego dźwięku. To kolejny argument na rzecz komunikacyjnego czy też rozproszonego traktowania fantazji. Jednakże nie tylko nie podważają, ale wręcz potwierdzają one cały szerszy układ, szerszy metabolizm<sup>36</sup> wytwarzania takich fantazji. Powiązanie forum z markami, czasopismami, wytwórcami, sklepami – wszystkim tym, co zdawkowo określa się jako „branża” – wpisuje fora z ich fantazjotwórczą mocą w szerszy obieg kapitalistyczny.

Należy przypuszczać, że pod tym względem fora stanowią równoważnik, ekwiwalent i rozszerzenie czasopism audiofilskich. Te ostatnie często są postrzegane krytycznie jako zależne od branży (bo jak źle zrecenzują, to tracą pieniądze z reklamy), więc mniej autentyczne. Ale, co ważniejsze z naszej perspektywy, czasopisma mają ograniczone możliwości działania – są wydawane tylko raz na jakiś czas, na przykład raz na miesiąc, tymczasem forum działa non stop, całą dobę. Poszerzenie audiofilskiego uniwersum komunikacji pozwoliło więc przejść od okresowego stymulowania fantazji do ich permanentnego pobudzania, rozwijania i rozszerzania. Współczesna forma kapitalizmu jest określana poprzez konsumpcjonizm i pod tym względem odróżniana od wcześniejszej, przemysłowej fazy. Konsumpcjonizm jednakże, jak wszystko inne, potrzebuje sieci, asamblaży czy układów, w których może się pojawić, żyć i rozrastać. Za Slavojem Žižkiem twierdzę, że paliwem napędzającym tak rozumiany konsumpcjonistyczny kapitalizm jest rozpowszechnienie się mechanizmów wytwarzających fantazje na temat rozmaitych pragnień, w tym wypadku związanych z doświadczeniami estetycznymi, które można zaspokoić jedynie poprzez kupowanie kolejnych artefaktów i usług, czyli poprzez sieci kapitalistycznej wymiany. Ale co więcej, charakterystyczną cechą tych fantazji jest to, że muszą poruszać się po niekończącej się spirali, że inscenizowane w nich pragnienie ciągle się odradza i nie ma końca, że wciąż obiecuje coraz więcej i/lub coraz to coś innego.

<sup>36</sup> Rozszerzone stosowanie pojęcia metabolizmu tak, że obejmuje zjawiska społeczne, pojawia się u przywołwanego wcześniej Moore’a; zob. J.W. Moore, *Capitalism in the Web...*, *op.cit.*

## Zakończenie

Tekst niniejszy miał dwie ambicje. Po pierwsze, miał pokazać na empirycznym materiale, w jaki sposób pewien obszar praktyk komunikacyjnych, rozpoznawanych jedynie jako wymiana poglądów i dyskusja, splata się z określonymi praktykami przekształcania otoczenia w swojej rzeczywistości życia codziennego, wytwarzając razem całość, w której wyłaniają się i następnie są ucieleśniane fantazje lokujące nas w świecie jako podmioty pragnące i konsumujące. Wszystko po to, by cykl rozpoczął się następnie od nowa, a później raz jeszcze i tak dalej. Innymi słowy, zależało mi, by pokazać, w jaki sposób tak ogólne i abstrakcyjnie nazywane zjawiska jak konsumpcjonizm czy kapitalizm w istocie są krążeniem tych wszystkich drobnych materialnych elementów w naszym otoczeniu.

Oczywiście można spróbować ująć te procesy w bardziej tradycyjnych kategoriach i powiedzieć o ilustracji mechanizmów kapitalistycznego konsumpcjonizmu na poziomie mikropraktyk. Chodziło jednak również o pokazanie, jak te pozornie odmienne poziomy – abstrakcyjnych zjawisk globalnych i konkretnych, łatwo uchwytnych mikropraktyk – stanowią w istocie rezultat tych samych cyrkulacji. Jeśli takie określenia jak cyrkulacja, asamblaże czy metabolizm wydają się dziwaczne – choć nie oszukujmy się, wcale już nie należą do grupy humanistycznych nowinek – to dlatego, że starają się wydobyć inne aspekty procesów niż te, które wydawały nam się dobrze znane.

Druga ambicja miała charakter teoretyczny i była dość złożona. Chodziło o próbę połączenia kilku rodzajów zasobów teoretycznych po to, by wzbogacić każdy z nich. Fenomenologiczna socjologia wiedzy, jak i socjologia wiedzy w ogóle mogą skorzystać na otwarciu się na wzbogacenie kategorii uniwersów symbolicznych o pragnienia i fantazje. Równoległe teoria ideologii Žižka może zyskać na dopisaniu do niej szerszej teorii społecznej (Berger i Luckmann), ale również na związaniu jej z badaniem artefaktów technicznych. ANT wykorzystana tylko w pewnym zakresie może dołożyć do każdego z tych podejść istotne elementy krytyki dualizmów, uwrażliwienia na rozmaite materialności czy przywiązanie do dynamiczności badanych procesów.

## Bibliografia

- Abriszewski K., *My jako podmioty społecznie konstruowanej wiedzy. Reinterpretacje i uzupełnienia fenomenologii społecznej Petera Bergera i Thomasa Luckmanna*, „Filozofia i Nauka” 2016, nr 4, s. 191–215.
- Abriszewski K., *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora-sieci Bruno Latoura*, Universitas, Kraków 2008.
- Berger P., Luckmann Th., *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, przeł. J. Niżnik, PIW, Warszawa 1983.



- Clark A., Chalmers D., *Umysł rozszerzony*, przeł. M. Miłkowski, w: M. Miłkowski, R. Poczobut (red.), *Analizyczna metafizyka umysłu. Najnowsze kontrowersje*, Wydawnictwo IFiS, Warszawa 2008, s. 343–357.
- DeLanda M., *A New Philosophy of Society: Assemblage Theory and Social Complexity*, Continuum, London 2007.
- Deleuze G., Guattari F., *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*, przeł. T. Kaszubski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.
- Deleuze G., Guattari F., *Tysiąc plateau*, przeł. J. Bednarek, Bęc Zmiana, Warszawa 2015.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PIW, Warszawa 1977.
- Goffman E., *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, przeł. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.
- Kuper A., *Kultura. Model antropologiczny*, przeł. I. Kołbon, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Latour B., *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Universitas, Kraków 2010.
- Latour B., *We Have Never Been Modern*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1993.
- Law J., *Uwagi na temat teorii aktora-sieci: wytwarzanie ładu, strategia i heterogeniczność*, przeł. K. Abriszewski, w: E. Bińczyk, A. Derra (red.), *Studia nad nauką i technologią*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2014, s. 215–237.
- Mitterer J., *Tamta strona filozofii. Przeciwno dualistycznej zasadzie poznania*, przeł. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
- Moore J.W., *Capitalism in the Web of Life: Ecology and the Accumulation of Capital*, Verso, London–New York 2015.
- Muszyński Z., *Umysł rozszerzony, poznanie rozszerzone, „nauka rozszerzona”*, „Filozofia i Nauka. Studia filozoficzne i interdyscyplinarne” 2015, t. 3, s. 265–280.
- Pinch T.J., Bijker W.E., *The Social Construction of Facts and Artifacts: Or How the Sociology of Science and the Sociology of Technology Might Benefit Each Other*, w: W.E. Bijker, Th.P. Hughes, T.J. Pinch (red.), *The Social Construction of Technological Systems: New Directions in the Sociology and History of Technology*, The MIT Press, Cambridge–London 1993, s. 17–50.
- Wallerstein I., *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, przeł. K. Gawlicz, M. Starnawski, Wydawnictwo Akademickie „Dialog”, Warszawa 2007.
- Wallerstein I., *Historical Capitalism with Capitalist Civilization*, Verso, London–New York 2003.
- Žižek S., *Lacan. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Žižek S., *Przekleństwo fantazji*, przeł. A. Chmielewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.
- Žižek S., *Wzniosły obiekt ideologii*, przeł. J. Bator, P. Dybel, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.
- Žižek S. (red.), *Mapping Ideology*, Verso, London–New York 1994.